

Henryk Wejman

Tajemnica Bożego miłosierdzia w myśli teologicznej ks. Michała Sopoćki

Wrocławski Przegląd Teologiczny 5/2, 43-57

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. HENRYK WEJMAN

TAJEMNICA BOŻEGO MIŁOSIERDZIA W MYŚLI TEOLOGICZNEJ KS. MICHAŁA SOPOCKI

WSTĘP

Szczególne zainteresowanie się ideą miłosierdzia Bożego ze strony księdza Michała Sopocki zainspirowane zostało objawieniami siostry Faustyny Kowalskiej – profeski ze zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Sam wspomina o tym fakcie w swoim «Dzienniku»: „Są prawdy, które się zna i często o nich się pisze i mówi, ale się ich nie rozumie. Tak było ze mną co do prawdy Miłosierdzia Bożego. Tyle razy wspominałem o tej sprawie, myślałem o niej w rekolekcjach, powtarzałem w modlitwach kościelnych, szczególnie w psalmach – ale nie rozumiałem tej prawdy, ani też nie wnikałem w jej treść – że jest najwyższym przymiotem Boga na zewnątrz. Dopiero trzeba było prostej zakonnicy siostry Faustyny ze Zgromadzenia Opieki Matki Bożej (Magdalenki), która intuicją wiedziona powiedziała mi krótko i często powtarzała, pobudzając mnie do badania, studiowania i częstego o tej prawdzie myślenia. Nie mogę tu powiedzieć, a raczej ujawniać szczegółów naszej rozmowy, a tylko ogólnie zaznaczyć, że z początku nie wiedziałem, o co chodzi, słuchałem, nie dowierzałem, zastanawiałem się, badałem, radziłem się innych – dopiero po kilku latach zrozumiałem doniosłość tego dzieła, wielkość tej idei i przekonałem się sam o skuteczności tego starego, ale zaniedbanego i domagającego się w naszych czasach wielkiego życiodajnego kultu”¹. Przekonany o doniosłości odwiecznej prawdy o miłosierdziu Bożym rozpoczął nad nią dogłębne studium, analizując wnikliwie teksty biblijne i patrystyczne oraz uwzględniając dorobek współczesnej mu myśli teologicznej na ten temat. Owocem jego długoletnich poszukiwań są liczne publikacje, z których najbardziej znaczącą jest

¹ M. S o p o c k o, *Dziennik* (rękopis), w: *Archiwum Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego*, Gorzów Wlkp., z. 2, s. 4.

czterotomowa pozycja „Miłosierdzie Boga w dziełach Jego” wydana w Londynie (tom 1) i w Paryżu (tom 2-4)².

Zadaniem niniejszego wykładu jest ukazanie tajemnicy miłosierdzia Bożego i jego znaczenia w życiu ludzkim i chrześcijańskim według doktryny księdza Michała Sopoćki. Tak określony cel wyznacza kolejność poszukiwań. Najpierw więc zostanie określona treść samego pojęcia «miłosierdzie» jakie stosuje w swoim nauczaniu ks. Sopoćko i dopiero na bazie tej analizy zostanie przedstawiona jego koncepcję miłosierdzia Bożego. Całość zaś zostanie uwieńczona zaprezentowaniem udziału człowieka w miłosierdziu Boga jako jego odpowiedzi na nieustannie doznawany ze strony Boga dar miłosierdzia.

1. OKREŚLENIE POJĘCIA „MIŁOSIERDZIE”

Ks. Sopoćko, wyprowadzając najpierw pojęcie „miłosierdzia” z dwóch wyrazów łacińskich: „misereor” i „cor” ujmuje je w dwojaki sposób: jako wzruszenie zmysłowe, czyli namiętność (passio) i jako cnota moralna³. Koncepcja ta wprost nawiązuje do nauki św. Tomasza, który idąc za św. Augustynem uważał, iż istotnym składnikiem w postawie człowieka miłosiernego jest „bolejące współczucie”, a drugim składnikiem jest pragnienie pomocy człowiekowi, którego „gnębi jakieś zło lub posiada jakieś dotkliwie braki”⁴.

Pierwszy składnik – według ks. Sopoćki – decyduje o miłosierdziu jako wzruszeniu zmysłowym. Miłosierdzie wówczas staje się „współcierpiącym smutkiem z powodu czyjegoś cierpienia”⁵. W tym wymiarze jest ono właściwe nie tylko dla ludzi, ale również i dla zwierząt, u których wyraża się ono w instynktownej reakcji na ból najbliższych sobie osobników lub ich właścicieli. Drugi natomiast element stanowi istotę miłosierdzia postrzeganego jako cnota moralna. I w tym aspekcie miłosierdzie staje się rozumnym współcierpieniem z bliźnim powodowanym jego nieszczęściem, które z kolei przeradza się w konkretną pomoc zmierzającą do jego zaradzenia⁶.

² Kwestii miłosierdzia Bożego i Jego kultu ks. Sopoćko poświęcił jeszcze inne pozycje. Należą do nich: *Miłosierdzie Boże*, Wilno 1936; *De misericordia Dei deque eiusdem festo instituendo*, Warszawa 1947; *O święto Najmiłosierniejszego Zbawiciela*, Poznań 1947; *Poznajmy Boga w Jego miłosierdziu. Rozważania o miłosierdziu Bożym na tle litanii*, Poznań 1949; *Godzina święta o miłosierdziu nad światem*, Warszawa 1949.

³ „Vox latina misericordia a verbis misereor et cor procedit et in duplici sensu sumitur ut passio et virtus moralis”: M. S o p o ć k o, *De Misericordia Dei deque eiusdem festo instituendo*, Warszawa 1947, 5; tenże, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t.1, Londyn 1958, s. 12.

⁴ Por. STh II-II, q.30, a.1; Także: W. G r a n a t, *Miłosierdzie jako przymiot Boga*, w: *Ewangelia miłosierdzia* (red. W. Granat), Poznań 1970, s. 32; S. U r b a Ń s k i, *Miłosierdzie jako przymiot Boga w nauczaniu księdza Michała Sopoćki*, w: *Miłosierdzie w postawie ludzkiej* (red. W. Słomka), Lublin 1989, s. 79.

⁵ M. S o p o ć k o, *Miłosierdzie Boga...*, dz. cyt., t. 1, s. 12.

⁶ Por. Tamże.

Zgodnie z tradycyjną etyką katolicką miłosierdzie należy do cnót społecznych i ściśle się wiąże, chociaż nie utożsamia, z czynną miłością bliźniego. Ojciec Jacek Woroniecki, komentując naukę św. Tomasza w tej kwestii uważa, że różnica między miłosierdziem a miłością bliźniego zawiera się w celu. Miłość zmierza do pomnożenia dobra bliźnich, a miłosierdzie usiłuje usunąć zło, jakie im dolega⁷. Dlatego św. Tomasz z Akwinu twierdzi, że „miłosierdzie w pewnym określonym znaczeniu jest największą cnotą, gdyż skłania ona do tego, by innym udzielać dobra i by usuwać przez to braki. [...] Wśród cnót odnoszących się do ludzi miłosierdzie zajmuje szczególniejsze miejsce, bo świadczy o wielkości i dobru tego, kto jest miłosierny”⁸.

Pozostając pod wpływem tej tomaszowej myśli teologicznej ksiądz Sopoćko sądzi, że miłosierdzie postrzegane w wymiarze cnoty moralnej jest właściwe tylko ludziom, gdyż tylko oni jako istoty rozumne i wolne są jedynie zdolni do odczuwania i usuwania cudzych nieszczęść tak, jakby one były ich własnymi⁹. Takie rozumienie miłosierdzia człowieka sytuuje je w pozycji podporządkowania cnotcie miłości bliźniego. Okazywanie komuś dobroci poprzez usuwanie nieszczęść ma swoje źródło w miłości Boga i bliźniego. Staje się jej przejawem. Jest tak dlatego, że miłość ma charakter jednoczący człowieka z Bogiem.

W tym miejscu trzeba dodać, że wprawdzie scholastyka postrzega miłosierdzie jako wyraz miłości bliźniego, ale nie rozpatruje je w wymiarze wspólnotowego działania. Nie patrzy na czyny miłosierdzia jako konkretne przejawy działania wspólnoty wiernych, czyli Kościoła, ani też nie dostrzega w tych czynach społecznego oddziaływania. Sam św. Tomasz przecież – jak wyżej mówiliśmy – postrzega miłosierdzie z jednej strony jako największą cnotę pod pewnym względem, a z drugiej strony nie dostrzega jego roli w społeczeństwie i w Kościele. Brak więc tego wspólnotowego spojrzenia zubaża samą koncepcję miłosierdzia, które zostaje zawężone jedynie do indywidualnych działań¹⁰.

Skoro więc ksiądz Sopoćko w swoich dociekaniach teologicznych mocno bazuje na doktrynie św. Tomasza, to nie można się w tej sytuacji dziwić, że jego koncepcja miłosierdzia również nabiera tego indywidualistycznego charakteru. Dlatego miłosierdzie według Niego jawi się jako współczucie z powodu nędzy bliźniego, która mobilizuje człowieka do okazania mu pomocy w rozmaitej formie. Prześiąknięty tak rozumianym miłosierdziem człowiek „obmyśla sposoby wspomoczenia drugiego i stara się przyjść z pociechą i pomocą, (która) objawia się (konkretnie) w uczynkach miłosiernych względem jego ciała i duszy”¹¹.

⁷ Por. STh II-II, q.30; por. K. K a s p e r k i e w i c z, *Pojęcie miłosierdzia w encyklice „Dives in misericordia”*, w: *Dives in misericordia. Tekst i komentarz*, Kraków 1981, 66; J. W o r o n i e c k i, *Katolicka etyka społeczna*, cz.2, Lublin 1986, s. 19.

⁸ W. G r a n a t, dz. cyt., s. 33.

⁹ Por. M. S o p o ć k o, *Miłosierdzie Boga...*, dz. cyt., t. 1, s. 12.

¹⁰ Por. S. U r b a n ś k i, art. cyt., s. 80.

¹¹ M. S o p o ć k o, *Miłosierdzie Boga...*, dz. cyt., t. 1, s. 12-13.

2. TREŚĆ POJĘCIA MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

Na bazie przeprowadzonej analizy treści samego pojęcia „miłosierdzie” ks. Sopoćko określa dopiero pojęcie miłosierdzia Bożego, twierdząc, że nie jest ono ani wzruszeniem zmysłowym ani cnotą. Nie można go również utożsamiać z miłosierdziem ludzkim, gdyż Bóg – jako istota najdoskonalsza – nie podlega żadnemu smutkowi z powodu nieszczęścia innych, z czym spotykamy się u ludzi¹².

„Miłosierdzie Boga jest to doskonałość Jego działalności, składającej się ku bytom niższym w celu wyprowadzenia ich z nędzy i uzupełnienia ich braków”¹³. Ta definicja miłosierdzia Bożego ks. Sopoćki jest niezwykle zbieżna z definicją św. Tomasza, który miłosierdzie Boga postrzega jako „odwieczną doskonałość Stworzyciela, Odkupiciela i Uświęciciela w Jego stosunku do stworzeń, a w szczególności do ludzi, przez które Bóg wyprowadza stworzenia z nędzy i uzupełnia ich braki”¹⁴. Aby ukazać Jego doniosłość i wielkość Doktor Anielski porównuje je z miłosierdziem ludzkim. Człowiek przez miłosierdzie pomaga drugiemu, usuwając jego braki i tym samym staje wobec niego w pozycji wyższego, jako ten, który nie posiada tych braków. Czymś większym jednak od usuwania braków niższego jest jednoczenie się z kimś wyższym od siebie. I dlatego w życiu człowieka miłosierdzie nie jest największą cnotą, lecz miłość, gdyż przez nią może on łączyć się z Bogiem. Gdy chodzi natomiast o Boga, to nie ma On już nikogo wyższego nad sobą i nie może się już wznosić wyżej. Wtedy miłosierdzie u Niego jest największym przymiotem, przez który podnosi On niższych od siebie¹⁵.

Pozostając w głębokim związku myślowym z doktryną św. Tomasza, ks. Sopoćko uzasadnia następnie, że miłosierdzie jest jedną z doskonałości Boga i zalicza je – zgodnie z nauką teologii – do doskonałości relatywnych, czyli odnośnych. Są to doskonałości, które nie odnoszą się do natury Boga, lecz do Jego stosunku na zewnątrz, tzn. towarzyszą Jego działaniu „ad extra”¹⁶. Wśród nich najwyższą jest miłosierdzie, którego wielkość wypływa z samej funkcji działania. Właśnie ono

¹² Por. M. S o p o ć k o, *Miłosierdzie Boga...*, dz. cyt., t. 1, s. 13.

¹³ Tamże.

¹⁴ STh I, q.21, a. 3, c; por. M. S o p o ć k o, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, Paryż 1967, t. 4, s. 13.

¹⁵ Por. STh II-II, q. 30, a. 4; por. także: R. K o s t e c k i, *Miłosierdzie największym przymiotem Boga* (dyskusja), w: *Bo Jego miłosierdzie na wieki. Powołanie człowieka*, t. 2 (red. T. Bielski), Poznań 1972, s. 77; K. H o ł a, *Teologiczno-dogmatyczne aspekty encykliki „Dives in misericordia”*, w: *Dives in misericordia. Tekst i komentarz...*, dz. cyt., s. 143; S. U r b a Ń s k i, art. cyt., s. 81.

¹⁶ Ks. Sopoćko przyjmuje dwie grupy doskonałości Boga: absolutne i relatywne. Pierwsze, zwane także wsobnymi, dotyczą samej natury Boga i należą do nich: prostota czyli niezłożoność, samostność, niezmienność, nieograniczoność i wieczność. Drugie zaś, zwane również odnośnymi, dotyczą działania Boga na zewnątrz «ad extra» i należą do nich: dobrotliwość, mądrość, opatrność, sprawiedliwość i miłosierdzie – por. M. S o p o ć k o, *Miłosierdzie Boga...*, dz. cyt., t. 4, s. 11-12; także J. W o r o n i e c k i, *Tajemnica Miłosierdzia Bożego*, Poznań 1948, s. 78-79.

jest głównym motywem działania Boga na zewnątrz¹⁷. Jednym słowem można więc powiedzieć, że nie chodzi tutaj o doskonałość istoty Boga w tajemnicy Jego Bóstwa, ale o przymiot dotyczący Jego działania¹⁸.

W związku z tym ks. Sopoćko rozszerza zakres pojęcia miłosierdzia Bożego. Nie sprowadza je jedynie do przychodzenia komuś z pomocą w jego nędzy, ale rozciąga je na wszelkie świadczenie dobra, włączając w to również dzieło stworzenia. Uzasadnienie powyższej tezy wyprowadza z określenia miłosierdzia Bożego jako sklonienia się Stwórcy ku stworzeniom w celu wyprowadzenia ich z nędzy i uzupełnienia braków¹⁹. Czyż w takim razie brak istnienia nie staje się największą nędzą i najdotkliwszym brakiem stworzenia? W tym sensie stworzenie świata jest także wyrazem Bożego miłosierdzia, co potwierdza tekst biblijny w słowach: „[...] który stworzył niebo i ziemię, bo na wieki miłosierdzie Jego. Który odkupił nas od wszystkich nieprawości naszych, bo na wieki miłosierdzie Jego” (Ps 135). Ta teza wyraźnie również koresponduje z nauką św. Tomasza, który twierdzi, że dzieło stworzenia jest przejawem miłosierdzia Bożego²⁰.

Aby wydobyć całe bogactwo treści pojęcia miłosierdzia Bożego ks. Sopoćko sięga do Księgi Psalmów i analizując je ukazuje jego cechy. Na pierwszym miejscu uwypukla wszechobecność miłosierdzia Boga, obejmującego wszystkie Jego dzieła: „Miłosierdzia Twego, Panie, pełna jest ziemia: naucz mnie Twoich ustaw” (Ps 119,64). Gdzie indziej poucza, że miłosierdzie jest wieczne: „Miłosierdzie wieczne zbudowane będzie na niebiosach” (Ps 89,3). Innym zaś razem Psalmista mówi, że miłosierdzia Bożego w szczególnie sposób doznają ci, którzy w nim pokładają ufność: „Oczy Pańskie nad tymi, którzy się Go boją, nad tymi, co ufają Jego łasce” (Ps 33,18). W końcu miłosierdzie Boże uprzedza człowieka: „W swej łaskawości Bóg wychodzi mi naprzeciw” (Ps 59,11).

2.1. Miłosierdzie jako największy przymiot Boga

Po objawieniach siostry Faustyny Kowalskiej kwestia relacji miłosierdzia do innych doskonałości Boga zaczęła być mocno dyskutowana wśród teologów. Wiele czasu poświęcono tej sprawie na sympozjum zorganizowanym przez księży palotynów w Oltarzewie w dniach 14-16.XI.1968 roku. Wśród prelegentów zarysowały się dwa kierunki spojrzenia na tę sprawę. Jeden z nich, którego największym zwolennikiem był ks. Wincenty Granat akcentował miłość i dobroć Boga. Miłosierdzie zaś postrzegał jako przejaw miłości i brał je w jedność ze wszystkimi przymiotami Boga w celu uniknięcia antropomorfizmu i antropopatyzmu²¹.

¹⁷ Por. M. S o p o c k o, *Miłosierdzie Boga...*, dz. cyt., t. 4, s. 12.

¹⁸ Por. K. H o ł a, art. cyt., s. 142.

¹⁹ Por. M. S o p o c k o, *Treść pojęcia: miłosierdzie Boże*, w: *Bo Jego miłosierdzie na wieki...* dz. cyt., s. 80.

²⁰ Por. STh II-II, q. 30, a. 4; I, q. 21, a. 3.

²¹ Por. *Bo Jego miłosierdzie na wieki...*, dz. cyt., s. 74, 81-82, 183-184.

Drugi zaś uważał miłosierdzie za największy przymiot Boga. Jego główny orędownik ks. Michał Sopoćko uzasadnienie swojej tezy oparł na Piśmie świętym, nauce Ojców Kościoła i doktrynie św. Tomasza.

Najpierw autor zadał sobie trud i na podstawie konkordancji obliczył, że w Piśmie św. najczęściej, spośród doskonałości Boga, wymieniane jest miłosierdzie Boże (przeszło 400 razy), mniej sprawiedliwość – 385 razy, i jeszcze mniej potęga – 200 razy. Zaś spośród ksiąg biblijnych najwięcej o miłosierdziu Bożym mówią Psalmy – aż 130 razy²². Dlatego na podstawie tej nauki Autor dochodzi do przekonania, że „spośród wszystkich swych doskonałości Bóg najpierw objawił ludziom swe miłosierdzie, podnosząc ich do stanu nadprzyrodzonego i darząc ich mianem swych dzieci przybranych, a po grzechu obiecując odkupienie zamiast ich ukarać, jak zbuntowanych aniołów”²³. I swoją analizę objawienia Bożego konkluduje stwierdzeniem, że miłosierdzie rozciąga się na wszystkie dzieła Boże²⁴.

Odmiennego jednak zdania jest ks. Wincenty Granat, który na ówczesnym sympozjum twierdził, że Bóg stworzył świat z miłości, a nie z miłosierdzia. Wprawdzie jest ono przeogromne w Bogu, ale ujawniło się – mówił – dopiero po stworzeniu człowieka²⁵. Z tym stanowiskiem z kolei nie zgadza się ks. Sopoćko, argumentując swoją wierność wyżej wypowiedzianej tezie nauką Ojców Kościoła (św. Augustyna, św. Jana Chryzostoma, św. Piotra Chryzologa, św. Bernarda), którzy w miłosierdziu upatrywali główny motyw działania Boga²⁶, i przede wszystkim nauczaniem św. Tomasza, według którego miłosierdzie istnieje we wszystkich działach Boga i wyróżnia się spośród innych Jego doskonałości. „Miłosierdzie – twierdzi – rozważane ze względu na tego, w kim się ono znajduje, nie jest zawsze największą doskonałością, lecz tylko wówczas, jeżeli posiadający jest sam Bytem najwyższym, czyli nie ma ani nikogo równego sobie, ani nikogo nad sobą. Kto bowiem ma kogoś ponad sobą, lepiej ujawnia swą doskonałość przez łączenie się z bytem wyższym w miłości, niż przez usuwanie braków w bytach niższych. Dlatego u ludzi najwyższą cnotą jest miłość, która stanowi istotę doskonałości. Ale Bóg nie ma nad sobą nikogo, komu by się mógł poddawać przez miłość. Dlatego Jego najwyższą doskonałością odnośną jest Miłosierdzie”²⁷. I cały swój wywód kończy konkluzją, że „żadna doskonałość w Bogu nie jest wyższa od innych, ponieważ między nimi nie ma rzeczowej różnicy, a każda z nich stanowi istotę

²² Por. M. S o p o ć k o, *Miłosierdzie Boże w Piśmie św.*, w: *Bo Jego miłosierdzie na wieki...*, dz. cyt., s. 80; tenże, *Miłosierdzie Boga...*, dz. cyt., t. 1, s. 15.

²³ M. S o p o ć k o, *Miłosierdzie Boga...*, dz. cyt., t. 1, s. 19.

²⁴ Por. tamże, s. 16.

²⁵ Por. W. G r a n a t, *Miłość a miłosierdzie*, w: *Bo Jego miłosierdzie na wieki...*, dz. cyt., s. 163.

²⁶ Por. M. S o p o ć k o, *Miłosierdzie Boga...*, dz. cyt., t. 1, s. 16-17.

²⁷ M. S o p o ć k o, *Miłosierdzie Boga...*, dz. cyt., t. 1, s. 17; por. Tenże, *Miłosierdzie Boga...*, dz. cyt., t. 4, s. 14; Tenże, *O święto Najmilosierniejszego Zbawiciela*, Poznań 1947, 7; STh II-II, q. 30, a. 4, c.

Boga, czyli jest Bogiem. Według naszego jednak sposobu pojmowania, Miłosierdzie kierowane mądrością przedwieczną oraz wzmocnione miłością Boga ku sobie jaśniej ponad wszystkie doskonałości, które dotyczą Jego stosunku względem stworzeń²⁸.

Z tego wyraźnie wynika, iż wyższość miłosierdzia nad innymi doskonałościami Boga zawiera się w funkcji pełnienia przez nie idei przewodniej działania Boga. W Bogu nie ma żadnej złożoności, wszystko, co posiada, należy do Jego natury. Wszystkie doskonałości Boga, są Jego istotą.

Z podobnym określeniem miłosierdzia Bożego, stanowiącym niejako potwierdzenie powyższej definicji spotykamy się w nauce ks. prof. Ignacego Różyckiego, wnikliwego analizatora «Dzienniczka» błogosławionej siostry Faustyny, pod wpływem której pozostawał ks. Sopoćko, jako jej spowiednik. Ks. Różycki uczy, że miłosierdzie w znaczeniu filozoficzno-teologicznym jest doskonałością natury Bożej, czyli jest przez Nią posiadane i dlatego jest bezwzględnie równe innym doskonałościom; rozumiane natomiast w znaczeniu czynnościowym, jak ujmuje je «Dzienniczek», przewyższa wszystkie inne przymioty Boga, ponieważ skutki działania miłosierdzia w świecie są największe²⁹.

2.2. Relacja między miłosierdziem a miłością

Ks. Sopoćko wspomina o dwóch sposobach poznania Boga. Pierwszy ma charakter przyrodzony i polega na wznoszeniu się człowieka przez różne stopnie miłości ku dobru bez granic. Wymaga on od człowieka wiedzy o treści, jaka zawiera się w pojęciu miłość. W swoim jednak nauczaniu nie zajmuje się dogłębnie analizą tej drogi. Interesuje się natomiast drugim sposobem poznania, jakim jest nadprzyrodzone objawienie się Boga człowiekowi. I na tej podstawie, wychodząc z definicji Boga jako miłości (por. 1 J 4,16) mówi wpieryw o miłości jaka występuje w samej Trójcy Świętej, która polega na wzajemnym udzielaniu się Osób Boskich: Ojciec kocha Syna, a Syna Ojca, zaś Duch Święty jest miłością Ojca i Syna, a później o miłości ludzkiej³⁰.

Poznanie przez człowieka tej miłości możliwe jest dzięki objawieniu się miłości Boga do stworzeń, którą ks. Sopoćko określa, na podstawie encykliki „Haurietis aquas” Piusa XII, miłością miłosierną lub po prostu miłosierdziem³¹. W tym znaczeniu miłosierdzie Boga staje się przejawem Jego miłości do człowieka, które najpełniej ujawnia się w odkupieniu ludzkości. Prawdę tę dobitnie podkreślił sobór watykański II w Konstytucji dogmatycznej o Kościele, w której czytamy:

²⁸ M. S o p o ć k o, *Miłosierdzie Boga...* dz. cyt., t. 1, s. 17.

²⁹ Por. I. R ó ż y c k i, *Miłosierdzie Boże. Zasadnicze rysy nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego*, Kraków 1982, s. 9-10.

³⁰ Por. M. S o p o ć k o, *Miłosierdzie Boga...*, dz. cyt., t. 1, s. 18; Tenże, *Miłosierdzie Boga...* dz. cyt., t. 4, s. 16.

³¹ Tamże.

„Przedwieczny Ojciec, na skutek najzupełniej wolnego i tajemnego zamysłu swej mądrości i dobroci, stworzył świat cały, a ludzi postanowił wynieść do uczestnictwa w życiu Bożym; nie opuścił też ludzi po ich upadku w Adamie, dając im nieustannie pomoce do zbawienia przez wzgląd na Chrystusa, Odkupiciela”³².

Dlatego ks. Sopoćko, będąc wierny nauce Kościoła, twierdzi, że miłosierdzie Boga najbardziej objawia się w tajemnicy paschalnej Chrystusa. „Miłosierdzie Boże jeszcze bardziej ujawniło się względem człowieka po pierwszym upadku. Bóg zamiast ukarać sprawiedliwie, obiecał Odkupiciela”³³. Na tej bazie więc rodzi się pytanie o różnicę między miłością a miłosierdziem.

Kwestia ta została podjęta na wspomnianym już sympozjum w Ołtarzewie. Wówczas ks. W. Granat i ks. W. Pietkun twierdzili, że miłość może istnieć bez miłosierdzia, lecz miłosierdzie nie może istnieć bez miłości. Miłosierdzie okazuje się wówczas, gdy ktoś ma jakiś brak, jakieś zapotrzebowanie czy to w dziedzinie naturalnej czy nadprzyrodzonej. W miłości tego nie ma i dlatego ona jest pierwsza w zamysłach Bożych³⁴.

Tego poglądu jednak nie podział ks. Sopoćko twierdząc, że skoro miłosierdzie jest najwyższą doskonałością Boga i motywem Jego działania, to to dowodzi o jego pierwszeństwie. Stąd też „miłość – pisze – jest darem miłosierdzia Boga”³⁵.

2.3. Miłosierdzie a sprawiedliwość

Ks. Sopoćko – zgodnie z doktryną katolicką – uznaje wyższość miłosierdzia nad sprawiedliwością. Argumentów dla uzasadnienia swojej tezy szuka w Piśmie św. i teologii dogmatycznej.

Podstawowym argumentem biblijnym dla niego jest stwierdzenie św. Jakuba Apostoła: „Miłosierdzie przewyższa sąd” (Jk 2,13). Opierając się na nim ks. Sopoćko twierdzi, że Bóg kieruje światem z miłosierdziem i sprawiedliwością. Jednak sprawiedliwość, jaką przypisuje Bogu, jest odmienna od sprawiedliwości ludzkiej. Ta ostatnia w swym charakterze rozdzielczym, gdyż istnieją jeszcze dwa rodzaje sprawiedliwości legalna i zamienna, polega na stałej woli przełożonego, aby rozdzielać wspólne dobra i ciężary między podwładnych według ich godności i zasług oraz odpowiednio wymierzać nagrody i kary. Różnica więc między sprawiedliwością Bożą a sprawiedliwością ludzką tkwi w tym, że to Bóg daje stworzeniom istnienie i przeznacza je do odpowiedniego celu z własnej woli i bez żadnego przymusu dostarcza im również środków do celu³⁶.

³² KK 2.

³³ M. S o p o ć k o, *Miłosierdzie Boga...*, dz. cyt., t. 4, s. 16.

³⁴ Por. W. G r a n a t, *Miłość a miłosierdzie*, art. cyt., s. 163; W. P i e t k u n, *Miłość Boża a miłosierdzie*, w: *Bo Jego miłosierdzie na wieki...*, dz. cyt., s. 209.

³⁵ M. S o p o ć k o, *Miłosierdzie Boga...*, dz. cyt., t. 3, s. 103.

³⁶ Por. M. S o p o ć k o, *Miłosierdzie Boga...*, dz. cyt., t. 4, s. 15.

Miłosierdzie Boga najpełniej wyraża się w przebaczeniu, które jednak nie niweluje obiektywnych wymagań sprawiedliwości, skierowanych w stronę naprawienia zła. Dopiero zrealizowanie tych wymagań warunkuje uzyskanie przebaczenia. Zatem w przebaczeniu spotykają się miłosierdzie i sprawiedliwość, która niejako staje się miłosierdziem³⁷.

Innym argumentem, na jaki powołuje się ks. Sopoćko w swoim uzasadnieniu wyższości miłosierdzia nad sprawiedliwością jest nauczanie św. Tomasza, który tę kwestię tłumaczy następująco: „Cokolwiek Bóg czyni dla stworzeń, czyni według należnego, zawczasu przewidzianego i postanowionego porządku, który stanowi sprawiedliwość Bożą. [...] Ale porządek ten został przyjęty zupełnie dobrowolnie i nie był narzucony Bogu przez nikogo, dlatego w ustanowieniu takiego a nie innego porządku, trzeba widzieć tylko miłosierdzie Boże”³⁸.

3. JEZUS CHRYSZTUS – UOSOBNIENIE MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

W swoim nieskończonym miłosierdziu Bóg nie odrzucił człowieka po jego grzechu, lecz postanowił go odrodzić do nowego życia. Spełnia to w akcie ofiarowania Swojego Jedyne Syna. Prawdę tę wraz z głębią kryjącej się w niej treści św. Jan Ewangelista ujmuje w słowach: „Słowo stało się Ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1, 14). Dlatego ks. Sopoćko napisze, że „w osobie Jezusa Chrystusa objawia się ludziom sam Bóg i ujawniają się w Nim wszystkie doskonałości Boże, a przede wszystkim nieskończone miłosierdzie Boże”³⁹.

3.1. Tajemnica Wcielenia Syna Bożego

Tajemnica Wcielenie Słowa Bożego jest – według ks. Sopoćki – początkiem i podstawą wszystkich innych dzieł miłosierdzia Bożego w Odkupieniu. Wynika ona z miłosierdzia Boga, który przecież nie mógł już w żadnym innym darze ujawnić większej litości nad nędzą ludzką, jak w darowaniu najmilszego Syna⁴⁰. Podobnej motywacji w akcie Wcielenia upatruje o. Jacek Woroniecki. Twierdzi, że „pierwszym i naczelnym powodem Wcielenia się Słowa Bożego jest miłosierdzie Boże, które jest niczym innym jak miłością Bożą zniżającą się do stworzeń, aby je wyzwalać od ich braków i niedomagań”⁴¹.

Fakt Wcielenia Syna Bożego ks. Sopoćko rozpatruje bardzo szeroko i wnikliwie; nie tylko w wymiarze motywu, o czym już mówiliśmy, ale również sposobu i skutków, jakie ono ze sobą niesie. Sam sposób Wcielenia – według niego – jest aktem kenozy Syna Bożego, który wyniszczył swój nieskończony Majestat, przy-

³⁷ Tamże.

³⁸ Tamże.

³⁹ M. S o p o ć k o, *Miłosierdzie Boga...*, dz. cyt., t. 4, s. 19.

⁴⁰ Por. M. S o p o ć k o, *Miłosierdzie Boga...* dz. cyt., t. 1, s. 35-36.

⁴¹ J. W o r o n i e c k i, dz. cyt., s. 95.

mując naturę ludzką. W celu uwypuklenia wielkości miłosierdzia tego momentu ks. Sopoćko zastosował analogię z życia ludzkiego. „Jak człowiek wzdryga się przed włożeniem cudzej brudnej bielizny, tak nieskończenie wstrętniejsza dla Syna Bożego była natura ludzka, z którą połączył swoje Bóstwo w jednej Osobie Boskiej. Uczynił to jedynie z miłosierdzia”⁴². Analogia ta wyraźnie nawiązuje do słów św. Pawła Apostoła z listu do Filipian: „On istniejąc w postaci Bożej nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogolocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi” (Flp 2, 6-7).

Tajemnica Wcielenia jest dziełem miłosierdzia nie tylko sama w sobie, ale również w skutkach, które dotyczą całego rodzaju ludzkiego i wszystkich stworzeń. Przez Wcielenie człowiek został wyniesiony do godności dziecka Bożego, dostępując uczestnictwa w życiu samego Boga. Zaś przez niego wszelkie stworzenie staje w jedności ze swym Stwórcą.

3.2. Misterium paschalne Chrystusa

Wprawdzie każde dzieło Boga objawia Jego miłosierdzie, to jednak – według ks. Sopoćki – najbardziej ujawnia się ono w Odkupieniu. „Największe miłosierdzie – pisze – okazało się dopiero przy Odkupieniu przez Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie Boga-Człowieka. Grzech bowiem postawił rodzaj ludzki niżej niż nicości. Dlatego podniesienie go z tej największej nędzy i napelnienie nową świętością wymagało największej mocy i potęgi”⁴³. W pojęciu «dzieło odkupienia» Autor wyróżnia trzy elementy: mękę i śmierć Chrystusa, Jego zmartwychwstanie i chwalebne wniebowstąpienie. W ten sposób wyraża swoją lojalność wobec doktryny Soboru Watykańskiego II, która przyjmuje podobny podział. „Dzieła odkupienia ludzi i doskonałego uwielbienia Boga – czytamy w Konstytucji o liturgii – dokonał Chrystus Pan głównie przez paschalne misterium swojej błogosławionej Męki, Zmartwychwstania i chwalebного Wniebowstąpienia. Przez to misterium umierając, zniweczył naszą śmierć i zmartwychwstając przywrócił nam życie”⁴⁴.

3.2.1. Męka i śmierć krzyżowa Chrystusa

W swoim nauczaniu ks. Sopoćko dość wnikliwie zajmuje się poszczególnymi wydarzeniami misterium męki i śmierci krzyżowej Chrystusa, lecz ze względów merytorycznych skoncentrujemy się jedynie na jej sposobie i skutkach. Zarówno w sposobie, jak i skutkach odkupienia Autor upatruje działania miłosierdzia Bożego.

Jezus Chrystus mógł dokonać odkupienia i zadośćuczynienia Bogu Ojcu za grzechy ludzkości jednym swoim słowem, lecz takie zadośćuczynienie – według naszego Autora – nie ujawniłoby dostatecznie ogromu zła tkwiącego w grzechu i nieskończonego miłosierdzia Bożego⁴⁵. Sposób zaś, w jaki Chrystus dokonuje

⁴² M. S o p o ć k o, *Miłosierdzie Boga...*, dz. cyt., t. 1, s. 37.

⁴³ M. S o p o ć k o, *Miłosierdzie Boga...*, dz. cyt., t. 2, s. 5.

⁴⁴ KL 5.

⁴⁵ Por. M. S o p o ć k o, *Miłosierdzie Boga...*, dz. cyt., t. 1, s. 215.

odkupienia świadczy o Jego bóstwie i człowieczeństwie i jest wyrazem Jego solidarności z rodzajem ludzkim oraz szczytem Jego posłannictwa. Ten sposób odkupienia z kolei rodzi konkretne skutki, do których ksiądz Sopoćko zalicza: godne zadośćuczynienie Bogu Ojcu, pojednanie całej ludzkości z Bogiem i wysłużenie zasług⁴⁶.

Naruszonej przez grzech człowieka sprawiedliwości Bożej nie mógł zadośćuczynić nikt inny, jak tylko ktoś równy Bogu Ojcu. Dlatego przez dobrowolnie podjętą śmierć krzyżową motywowaną pobudkami nieskończonego miłosierdzia Chrystus nie tylko godnie zadośćuczynił Bogu Ojcu, ale pojednał również ludzi z Bogiem i wysłużył im usprawiedliwienie, czyli zdobył przez swe cierpienie nieskończony skarb zasług⁴⁷.

3.2.2. Zmartwychwstanie Chrystusa

Samo zmartwychwstanie stanowi drugi element paschalnego misterium Chrystusa i jest – według ks. Sopoćki – wyrazem Bożego miłosierdzia. „Zmartwychwstanie Pana Jezusa – pisze – jest koroną życia i działalności Zbawiciela świata, uzupełnieniem dzieła Odkupienia i ostatecznym ujawnieniem nieskończonego miłosierdzia Bożego”⁴⁸.

Po refleksji nad faktem zmartwychwstania analizowanym w świetle Pisma św. Autor zastanawia się nad istotą samego zmartwychwstania, która „polega na ponownym połączeniu ciała z duszą do uwielbionego życia, [...] czego wynikiem jest nadal życie ziemskie, ale zupełnie nowe i przedziwne”⁴⁹. Całe zaś rozważanie nad zmartwychwstaniem jako świadectwem miłosierdzia Bożego kończy ukazaniem znaczenia tego zwycięstwa Chrystusa, które przejawia się: a) w ujawnieniu bóstwa Chrystusa, b) zwycięstwie nad grzechem i śmiercią, c) objęciu w posiadanie królestwa niebieskiego, d) rozpoczęciu życia uwielbionego, którym Słowo Przedwieczne cieszyło się od początku, e) ostatecznym ujawnieniem nieskończonego miłosierdzia Bożego⁵⁰.

3.3.3 Wniebowstąpienie Pana Jezusa

Wniebowstąpienie Jezusa należy – według ks. Sopoćki – do tajemnicy odkupienia (jako trzeci jego element) i jest wyrazem Bożego miłosierdzia, mającym na celu zbawienie i uświęcenie człowieka. Jest konsekwencją zmartwychwstania i ostatecznym wywyższeniem człowieczeństwa Chrystusa. Trzeba zaznaczyć, że wniebowstąpienie Chrystusa dokonało się mocą Boga-Człowieka w Jego naturze ludzkiej, a nie boskiej, gdyż ta ostatnia „[...] nie podlega ruchowi ani nie jest objęta miejscem (i dlatego) nie można o niej mówić, że zstąpiła na ziemię lub wstąpiła do

⁴⁶ Por. M. S o p o ć k o, *Miłosierdzie Boga...*, dz.cyt., t. 2, s. 5-8.

⁴⁷ Tamże, s. 7.

⁴⁸ M. S o p o ć k o, *Miłosierdzie Boga...*, dz. cyt., t. 2, s. 232.

⁴⁹ Tamże, s. 229.

⁵⁰ Por. tamże, s. 231-237.

nieba⁵¹. Celem wniebowstąpienia Chrystusa było najpierw potwierdzenie wobec uczniów swojego zmartwychwstania, następnie pokazanie im co ich czeka po życiu doczesnym, a w końcu umocnienie dopiero co założonego Kościoła⁵². Motywem zaś wstąpienia Zbawiciela do nieba było nie tylko Jego dobro i chwała, lecz nade wszystko dobro wybranych, dla których pragnął przygotować miejsce. Ostatecznie więc ten motyw sprowadza się do miłosierdzia Bożego, którego końcowym dziełem staje się wniebowstąpienie.

4. MIŁOSIERDZIE ŚWIADCZONE NA PODOBIENSTWA BOGA – ODPOWIEDZIĄ NA DAR JEGO MIŁOSIERDZIA

„Miłosierdzie Boże objawione w Jezusie Chrystusie najbardziej ujawnia się – pisze ks. Sopoćko – i najskuteczniej nakłania nas do chwaleń i ukochania Boga oraz ufania Mu, a Jego zaś kontemplacja najpełniej prowadzi nas do świętości⁵³. Dlatego najpełniejszą odpowiedzią ze strony człowieka na ten dar miłosierdzia – według niego – będzie miłosierdzie świadczone, wyrażające się w zaufaniu Bogu i nieustannym zwracaniu się do Niego, w modlitwie i czynnym okazywaniu miłosierdzia bliźnim.

4.1. Ufność

Idea miłosierdzia Bożego – pisze ks. Sopoćko – budzi w człowieku przede wszystkim ufność, która pochodzi z uświadomienia sobie przez niego dobroci i wspaniałości Boga oraz z poznania jego własnej niewystarczalności⁵⁴. W oparciu o teksty biblijne ks. Sopoćko ufność określa jako uznanie przez człowieka dobroci, wszechmocy i litości Stwórcy i powierzenie się Jego opiece⁵⁵. Podstawą tak rozumianej ufności jest miłosierdzie Boże ujawnione najpełniej w tajemnicy paschalnej Chrystusa. Z tego względu ks. Sopoćko ufność porównuje do naczynia, którym człowiek czerpie wszelkie łaski od Boga. Za św. Bernardem uczy, iż „miłosierdzie Boże jest studnią niezglębioną, z której czerpiemy naczyniem ufności, a kto ma większe naczynie, większe łaski odnosi⁵⁶. Nieufność zaś porównuje do ciemnej chmury. Jak chmura nie pozwala promieniom słonecznym przenikać do ziemi, by ją oświecać i ogrzewać, tak brak ufności w pomoc Boga nie pozwala łaskom Jego miłosierdzia przeniknąć do duszy⁵⁷.

⁵¹ M. S o p o ć k o, *Miłosierdzie Boga...*, dz. cyt., t. 2, s. 282.

⁵² Tamże, s. 234-237.

⁵³ M. S o p o ć k o, *Miłosierdzie Boga...*, dz. cyt., t. 3, s. 5.

⁵⁴ Por. Tenże, *Miłosierdzie Boga...*, dz. cyt., t. 4, s. 24.

⁵⁵ Tamże, s. 24-25.

⁵⁶ M. S o p o ć k o, *Potrzeba ufności*, *Współczesna Ambona* 7 (1952), s. 137.

⁵⁷ Por. Tenże, *Miłosierdzie Boga...*, dz. cyt., t. 4, s. 27.

Ufność więc odgrywa wielką rolę w życiu człowieka. Z jednej strony daje mu męstwo i moc do pokonywania cierpień i wszelkich trudności życiowych, a z drugiej zapewnia radość i pokój wewnętrzny, jakiego nie może dać świat. Ostatecznie zaś zapewnia człowiekowi nagrodę wieczną⁵⁸.

Aby ufność człowieka sprowadzała powyższe skutki, winna charakteryzować się – według naszego Autora – pewnymi cechami, gdyż nie każda ufność przynosi takie owoce. Najpierw winna łączyć się z bojaźnią Bożą, gdyż bez niej ufność staje się zarozumiałością, a z kolei bojaźń bez ufności – małodusznością. Gdy natomiast bojaźń łączy się z ufnością staje się pokorna i mężna, a kiedy ufność łączy się z bojaźnią staje się silna i skromna. Głębiej zaś tej prawdy ks. Sopoćko trafnie wyraził w porównaniu do łodzi żaglowej. Jak łódź żaglowa porzebuje wiatru i ciężaru, aby mogła płynąć, tak człowiek potrzebuje wiatru ufności i ciężaru bojaźni, aby nie umrzeć wiecznie. Bez ufności człowiek może popaść w oziębłość, a bez bojaźni może stać się zarozumiały⁵⁹. Kolejną cechą charakteryzującą ufność winna być wytrwałość, która jej nadaje moc w dążeniu do celu. Ufność nabywa się poprzez rozważanie tajemnicy miłosierdzia Bożego, modlitwę, wierność lasce i unikanie okazji do grzechu⁶⁰.

4.2. Modlitwa

Ks. Sopoćko, określając modlitwę jako rozmowę duszy z Bogiem zalicza ją do form miłosierdzia świadczonego i uważa ją za podstawowy warunek wzrostu życia duchowego i świętości człowieka⁶¹. Bez modlitwy człowiek nie jest w stanie wzrastać w świętości, gdyż staje się bardziej podatny na pokusy, skłonny do grzechu, potęguje się w nim siła egoizmu a słabnie gotowość służenia innym⁶². Od modlitwy Bóg niejako uzależnił swoją hojność wobec człowieka. „Bóg nigdy nie krępuje wolnej woli człowieka – uczy ks. Sopoćko – i jeśli chce mu łask swoich udzielić, wymaga, by człowiek sam tych łask zapragnął, by się o nie modlił i w ten sposób choćby w małym stopniu na nie zasłużył”⁶³. Modlitwa jest więc konieczna dla wszystkich, zarówno dla grzeszników, jak i sprawiedliwych. „Bez modlitwy grzesznicy – pisze ks. Sopoćko – nie zerwią kajdan swych zastarzałych nałogów i nie otrzymają miłosierdzia Bożego, a sprawiedliwi nie postąpią na drodze cnoty i nie utrzymają się długo na jej wyznach, lecz padną zwyciężeni pokusą”⁶⁴.

Podkreślając konieczność modlitwy w życiu człowieka ks. Sopoćko w oparciu o teksty biblijne wskazuje na cechy naturalne jakimi winna się odznaczać, aby

⁵⁸ Por. tamże, s. 26-27.

⁵⁹ Por. tamże, s. 28-29.

⁶⁰ Tamże, s. 29-30.

⁶¹ Por. tenże, *Miłosierdzie Boga...*, dz. cyt., t. 3, s. 148.

⁶² Por. tamże, s. 49.

⁶³ Tamże, s. 15.

⁶⁴ Tamże, s. 149.

człowiek mógł doświadczyć miłosierdzia Bożego. W pierwszym rzędzie modlitwa winna być uważna i pokorna. „Im głębiej dusza się unieży – pisze Autor – tym wyżej ją Bóg podniesie”⁶⁵. Następnie, powinna być wytrwała, na co wskazywał sam Chrystus: „Zawsze należy się modlić i nigdy nie ustawać” (Łk 18, 1), a w końcu winna przyjąć pewną postawę zewnętrzną, która staje się poniekąd wyrazem wewnętrznego usposobienia człowieka. Oprócz tych cech naturalnych modlitwa – według ks. Sopoćki – winna się odznaczać cechami nadprzyrodzonymi, do których zalicza: mocną wiarę, synowską ufność, umiłowanie Boga i zgodność z Jego wolą⁶⁶. Wola Boża jest miłosierdziem Bożym, które pragnie dla człowieka samego dobra. I dlatego tylko modlitwa, która jest z nią zgodna może doprowadzić do pełnego zjednoczenia z Bogiem i wewnętrznej przemiany⁶⁷. Zadaniem modlitwy nie jest zmiana woli Bożej, lecz podniesienie woli człowieka do «wysokości» Bożej woli.

Celem modlitwy jest chwała Boża. Ks. Sopoćko motywuje to tekstem Apokalipsy: „Godziń jesteś, Panie Boże nasz, otrzymać chwałę i cześć, i moc, boś Ty wszystko stworzył” (Ap 4,11).

4.3. Miłosierdzie świadczone czynem wobec bliźnich

Miłosierdzie świadczone bliźnim – według ks. Sopoćki – wynika z miłosierdzia doznawanego ze strony Boga. Między nimi istnieje nierozzerwalna więź tak głęboka, że niemożliwe jest istnienie jednego bez drugiego; miłosierdzie świadczone nie może istnieć bez miłosierdzia doznawanego, a z kolei miłosierdzie doznawane nie może nie wyrażać się w miłosierdziu świadczonym. „Miłość Boga – uczy ks. Sopoćko – nie da się oddzielić od miłości bliźniego, która wyraża się w uczynkach miłosiernych”⁶⁸.

Powinność świadczenia miłosierdzia innym motywowana jest – według ks. Sopoćki – godnością wspólną każdemu człowiekowi⁶⁹, nauką i postawą Chrystusa, który utożsamiał się z każdym potrzebującym (por. Mt 25, 34-46)⁷⁰.

Aby cnota miłosierdzia była zasługująca na życie wieczne musi być spełniana według Autora ochotnie i z czystą intencją kierowaną pobudkami nadprzyrodzonymi. Dopiero intencja nadaje wartość czynom w oczach Bożych (por. Mt 6, 1-18)⁷¹. W swojej doktrynie ks. Sopoćko uwzględnił tradycyjny podział uczynków miło-

⁶⁵ Tamże, s. 157.

⁶⁶ Tamże, s. 156-159.

⁶⁷ Por. tamże, s. 177.

⁶⁸ M. S o p o ć k o, *Miłosierdzie Boga...*, dz. cyt., t. 2, s. 14.

⁶⁹ Por. M. S o p o ć k o, *Wielbijmy Boga w Jego miłosierdziu*, Stockbridge 1960, s. 157; tenże, *Miłosierdzie Boga...*, dz. cyt., t. 4, s. 104.

⁷⁰ Por. tenże, *Wielbijmy Boga...*, dz. cyt., s. 161.

⁷¹ Por. tamże, s. 162-164; O. J. Woroniecki również zaznacza w jakim usposobieniu mają być spełniane uczynki miłosierne: „Pierwszym rysem – pisze – tego nastroju ma być pogoda i radość”. J. W o r o n i e c k i, *Tajemnica Miłosierdzia Bożego*, Poznań 1948, s. 145.

siernych co do ciała i co do duszy, wyakcentowując troskę o chorych i samotnych oraz cierpliwe znoszenie krzywd i przebaczenie⁷². W prawdziwym miłosierdziu – według ks. Sopoćki - świadczący je staje się jednocześnie biorcą. „Trzeba szanować i kochać potrzebujących – pisze – bo oni nie tylko są dziećmi Bożymi i członkami Mistycznego Ciała Chrystusa, ale nadto naszymi dobrodziejami, albowiem przyczyniają nam zasługi i modlą się za nami”⁷³.

Powinność świadczenia miłosierdzia bliźnim – według ks. Sopoćki – jest nie tylko zaszczytem, lecz stanowi warunek objawienia się miłosierdzia Boga wobec człowieka i spełnienia się człowieka⁷⁴.

ZAKOŃCZENIE

Źródłem i dawcą miłosierdzia jest Bóg, który nieustannie «wychodzi» naprzeciw człowiekowi ze swoją łaską, nawet wtedy, gdy on na to nie zasługuje. Całe Pismo święte, tak często cytowane przez ks. Sopoćkę w jego dziełach jest jednym pasmem czynów Bożego miłosierdzia, które w sposób najpełniejszy zostało odsłonięte w Jezusie Chrystusie. On jest pełnią i jednocześnie uosobieniem Bożego miłosierdzia, stając się tym samym dla człowieka wzorem miłosierdzia świadczącego innym. Tylko w Nim więc człowiek może w pełni zrozumieć swoją godność i powołanie do szczytów doskonałości oraz spełnić się poprzez zaufanie Bogu i wyświadczenie miłosierdzia bliźnim na Jego podobieństwo.

⁷² Por. M. S o p o ć k o, *Wielbijmy Boga...*, dz. cyt., s. 191-201.

⁷³ Tenże, *Miłosierdzie Boga...*, dz. cyt., t. 3, s. 105 n.

⁷⁴ Tenże, *Miłosierdzie Boże i ludzkie*, *Homo Dei* 20 (1951), s. 375-383.